

ALERT RYZYKA

17 maja 2023 r.

W ocenie skutków projektu ustawy, wprowadzającej tzw. czternastą emeryturę jako stałe świadczenie, oszacowano, że jej wpływ na sektor finansów publicznych w 2023 r. wyniesie 9,8 mld zł.

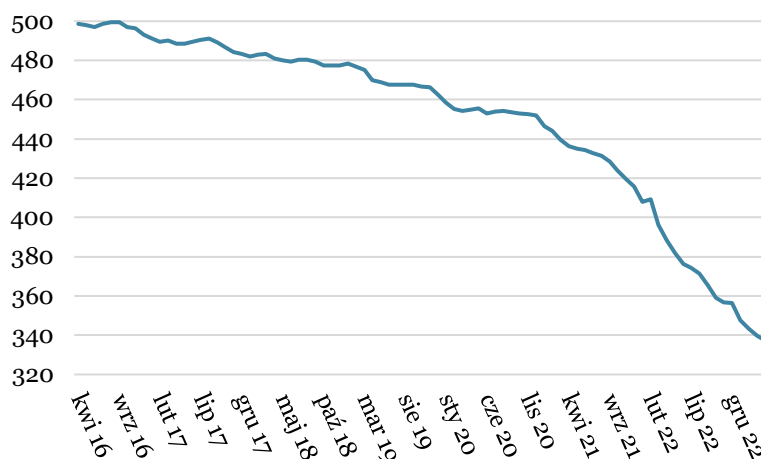
W wyniku wprowadzenia tzw. Polskiego Ładu, a także zmiany stawki podatku PIT w pierwszym progu skali z 17% do 12%, w bieżącym roku zwroty z podatku PIT mają wynieść ok. 17,5 mld zł.

Zaproponowane na weekendowej konwencji PIS podwyższenie świadczenia wychowawczego, z 500 zł do 800 zł miesięcznie, oznaczałoby dodatkowy transfer z budżetu państwa, wynoszący ok. 25 mld zł.

INFLACJA I POLITYKA

W ostatnich dniach politycy złożyli liczne obietnice wyborcze, wiążące się z konsekwencjami dla finansów publicznych. Jednym z rezultatów realizacji tych obietnic byłoby wygenerowanie dodatkowego silnego impulsu fiskalnego, co wraz z już przeznaczonymi do wypłaty z budżetu państwa transferami wzmocni presję inflacyjną. W jej następstwie nastąpi podniesienie długookresowej ścieżki kształtowania się wskaźnika CPI. Oznacza to, że czas potrzebny na osiągnięcie celu inflacyjnego wydłuży się.

Realna wartość świadczenia wychowawczego, tzw. „500 plus”



*Kwota 500 zł deflowana wskaźnikiem CPI w ujęciu miesięcznym.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych NBP.

KOMENTARZ

Łączna skala już zadeklarowanych (14. emerytura i zwrot PIT) transferów oznacza impuls fiskalny rządu niepełna 1,0% PKB. Zgłaszane przez polityków w okresie przedwyborczym obietnice mogą – w przypadku ich realizacji – ten impuls dodatkowo powiększyć, jako że proponuje się również np. zniesienie płatności za autostrady i opłat za leki dla osób poniżej 18. i powyżej 65. roku życia, albo też świadczenie dla matek wracających do pracy. Postuluje się też, by z uwagi na utratę realnej wartości świadczenia „500 plus” podwyższyć je już w drugiej połowie 2023 r.

Zwiększone transfery z budżetu państwa stanowią silny bodziec, powstrzymujący spadek inflacji. Odbiorcy dodatkowych świadczeń emerytalnych i wychowawczych mają bowiem niską skłonność do oszczędzania, a pozyskane przez nich środki szybko zostaną wydane. Wsparcie popytu zagregowanego przez transfery fiskalne ograniczy więc tempo dezinflacji w Polsce. To zaś, w warunkach utrzymującej się wciąż ujemnej realnej stopy procentowej, będzie zmniejszać skłonność do oszczędzania, wspierając zarazem wzrost cen na rynku nieruchomości, postrzeganych ponownie jako coraz atrakcyjniejsza alternatywa dla lokat bankowych. Procesy cenotwórcze wesprą też dalsze podwyżki płac, wynikające zarówno ze zmian regulacyjnych, jak i z tendencji demograficznych na polskim rynku pracy oraz niskiego bezrobocia. Nie ma więc przesłanek, by oczekiwać szybkiego osiągnięcia celu inflacyjnego. Jeszcze w przyszłym roku średnioroczna inflacja, mierzona wskaźnikiem CPI, może wynieść nawet ok. 7,5% r/r, co stanowiłoby trzykrotność tego celu, wynoszącego 2,5% r/r.